

Jamie Peck, Nik Theodore

Reanimując neoliberalizm:

procesualne geografie neoliberalizacji*

Artykuł stanowi bezpośrednią odpowiedź na wcześniejsze głosy w debacie na temat historyczności państwa neoliberalnego. Mierząc się z propozycjami Loïca Wacquanta i Mathieu Hilgersa, autorzy uzupełniają je o lekceważony, nie tylko w tym przypadku, wymiar *przestrzenności*. Zabieg ten pozwala na traktowanie neoliberalizacji, odróżnionej od bardziej statycznego i nade wszystko dyskursywnego konceptu neoliberalizmu, jako wielobarwnego i uzależnionego od kontekstu (społecznego, geograficznego, politycznego itp.) procesu. Proponowana tu „reanimacja” neoliberalizmu ma na uwadze uchwycenie go w ruchu i w zróżnicowanych odmianach, w przeciwieństwie do ujednoczonej wizji nieuchronnie jednokierunkowego (i prowadzącego do wycofania państwa) projektu neoliberalnej restrukturyzacji. Ogląd tak niejednoznacznej rzeczywistości umożliwia, zdaniem autorów, metodologiczna droga pośrednia, która wiedzie ich „pomiędzy paradygmatycznymi miejscami prawdy [*truth spots*] oraz przestrzeniami wyjątku, w kierunku zrozumienia złożonej przestrzenności faktycznie istniejącego neoliberalizmu oraz jego koewolucji z doktrynami neoliberalnymi”.

Słowa kluczowe: wielobarwna neoliberalizacja, przestrzenność, geografie, neoliberalizm, Wacquant, Hilgers

* Źródło: J. Peck, N. Theodore, *Reanimating Neoliberalism: Process Geographies of Neoliberalisation*, „Social Anthropology” 2012, Vol. 20, No. 2. Tytułowa reanimacja odnosi się zarówno (w mniejszym stopniu) do odnowionego ducha neoliberalizmu w dobie zainaugurowanego w 2008 roku jego własnymi siłami kryzysu ekonomicznego (który, zdaniem wielu, miał być preludium do rychłego upadku systemu neoliberalnego), jak i (nade wszystko) wprawienia w ruch zastygłego i jednolitego pojęcia neoliberalizmu.

Cieszy nas możliwość dołączenia do debaty na temat historyczności państwa neoliberalnego, zainaugurowanej przez prowokujące do dyskusji teksty Loïca Wacquanta i Mathieu Hilgersa, opublikowane w “Social Anthropology”. Jako że wiele merytorycznych argumentów przedstawionych przez wspomnianych autorów współbrzmi z pomysłami rozwijanymi przez nas wspólnie z Neilem Brennerem (zwłaszcza te związane ze zlokalizowanymi formami faktycznie istniejącego neoliberalizmu oraz zmiennymi losami neoliberalizacji jako transformacyjnego procesu restrukturyzowania państwa)¹, zamiarem tego tekstu nie jest przedstawienie stanowiska opozycyjnego. Chodzi nam raczej o frontalne ujęcie tego wymiaru analizy, który zdaje się być osobliwie niedoceniony w dwóch wcześniejszych głosach w dyskusji, a naszym zdaniem stanowi element kluczowy dla zrozumienia neoliberalizmu jako historycznej, skonstruowanej formacji (współ z, warto dodać, jego upartą zdolnością do pełnej sprzeczności reprodukcji). Wymiar, o którym tu mowa, to charakterystyczna dla neoliberalizmu *przestrzenność*.

Zgadamy się z Wacquantem i Hilgersem, że ciągle potrzebujemy nowych i bardziej gruntownych historii neoliberalnej teraźniejszości. Właściwy opis czy nawet definicja w dalszej mierze kłopotliwego fenomenu neoliberalizmu pozostaje niełatwym wyzwaniem dla nauk społecznych, a nawet powodem istotnych kontrowersji. Niektórzy postrzegają go jako ostateczne źródło wszechobecnych, strukturalnie działających sił. Inni przywołują ten termin niejako z ukosa czy z pewną dozą praktycznej ambiwalencji. Kolejni zupełnie odrzucają to pojęcie, wychodząc z założenia, że jego swobodne użycie może w rzeczywistości sprzyjać konsolidacji narracji o „nieuchronności”, ograniczając zasięg myślenia lub działania poza (tak odczytywanymi) obecnymi „rzeczywistościami”. Jeszcze inni argumentują, że niestawienie czoła utrwalonemu charakterowi zneoliberalizowanych praktyk i stosunków władzy lub wycofanie w separatyzm i lokalizm, niesie ze sobą jeszcze większe ryzyko polityczne². Owe interpretacyjne i polityczne wyzwania komplikują się jeszcze bardziej, gdy trzeba je teoretyzować niemal w czasie rzeczywistym poprzez „sytuowanie” „lokalnych” przykładów neoliberalnej restruktu-

1 N. Brenner, N. Theodore, *Cities and the Geographies of 'Actually Existing Neoliberalism'*, “Antipode” 2002, No. 34; J. Peck, A. Tickell, *Neoliberalizing Space*, “Antipode” 2002, No. 34; N. Brenner, J. Peck, N. Theodore, *Variiegated Neoliberalization: Geographies, Modalities, Pathways*, “Global Networks” 2010, No. 10.

2 Zob. H. Leitner, J. Peck, E. Sheppard, *Squaring Up to Neoliberalism*, [w:] *Contesting Neoliberalism: Urban Frontiers*, red. H. Leitner, J. Peck, E. Sheppard, New York 2007; J. Peck, N. Theodore, N. Brenner, *Postneoliberalism and Its Malcontents*, “Antipode” 2010, No. 41.

ryzacji/oporu (milcząco lub wprost, ostrożnie lub niedbale) w obrębie wciąż poruszającego się krajobrazu, wyznaczonego przez szereg dynamicznych instytucjonalnych, ideologicznych i ideowych prądów oraz przeciwprądów.

Wszystko to ma miejsce kilka dekad po wyłonieniu się neoliberalizmu jako rozszerzonej rodziny faktycznie istniejących projektów państwowych (w miejscach takich jak Chile, Nowa Zelandia, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania), a nawet dłużej, jeśli wziąć pod uwagę jego wstępną artykulację jako celowego projektu ideowego. Neoliberalizm jako doktryna kształtował się pośród w większości życzliwych krytyk dziewiętnastowiecznego leseferyzmu oraz głęboko nieprzychylnych głosów na temat różnych form rodzącego się wówczas zaawansowanego etatyzmu, nade wszystko keynesizmu, ale również państwowego socjalizmu i etatyzmu nastawionego na rozwój [*developmental-statism*]³. Faktycznie istniejące neoliberalizmy mogły przez pewien czas funkcjonować „na wolności”, a napędzające je dyskursy mogą zdawać się niepokojąco znajome, jednak „neoliberalizm” jako taki pozostaje pojęciem szelmowskim [*rascal concept*], wdrażanym głównie przez krytyków, którzy okazują się podzieleni w kwestiach definicji, jego źródeł i pochodzenia. Zdumiewająco trudny w operacjonalizacji pod względem metodologicznym, neoliberalizm dla niektórych ma status zaledwie sloganu czy nawet mirażu, podczas gdy w oczach innych reprezentuje niemal niemożliwy do uniknięcia fakt społeczny doby globalizacji. Mimo niespokojnej i kontrowersyjnej egzystencji, pojęcie neoliberalizmu nie poddaje się próbom jego usunięcia.

Omawiane tu kwestie dalece wykraczają jednak poza problem analitycznej poprawności. W następstwie globalnego kryzysu ekonomicznego oraz nadal dotykających nas wstrząsów wtórnych, w dobie powszechnego braku bezpieczeństwa oraz makroekonomicznej i makropolitycznej niestabilności, urosły one do miana pilnych pytań politycznych. To samo można powiedzieć o stale zmieniających się geografiach neoliberalizacji. Czy jesteśmy świadkami ciągłej mutacji globalnego „wirusa myślowego”⁴, umacniającego formy władzy klasowej związane z finansjeryzacją, czy też obserwujemy rozprzestrzeniającą się mozaikę lokalnych hybryd, oswo-bodzonych z ram dominującego centrum i zdolnych do każdorazowych przekształceń na gruncie kolejnych trajektorii postneoliberalnych⁵?

Zdumiewająco trudny w operacjonalizacji pod względem metodologicznym, neoliberalizm dla niektórych ma status zaledwie sloganu czy nawet mirażu, podczas gdy w oczach innych reprezentuje niemal niemożliwy do uniknięcia fakt społeczny doby globalizacji

3 J. Peck, *Constructions of Neoliberal Reason*, Oxford 2010.

4 P. Bourdieu, *Acts of Resistance: Against the New Myths of Our Time*, New York 1999; U. Beck, *What is Globalization?*, Cambridge 2000.

5 A. Ong, *Neoliberalism as Exception: Mutations in Citizenship and Sovereignty*, Durham 2006; J. Ferguson, *The Uses of Neoliberalism*, „Antipode” 2010, No. 41.

Odpowiadając na te pytania, będziemy twierdzić, że prawdziwą różnicę – nie tylko w kwestii naszego rozumienia mieszanej logiki i widocznych ograniczeń wciąż rozwijającego się programu/procesu – stanowi to, co można by nazwać mapami mentalnymi⁶ neoliberalizmu. Jako że zdajemy się być osaczeni przez dowody wszechobecnego zasięgu – jeśli nie złożonej hegemonii – neoliberalizmu, kusić nas może chęć retrospektywnego narzucenia uproszczonego modelu globalnego panowania na to, co stanowiło nieuporządkowaną i wielobiegunową trajektorię. Nie wystarczy jednak odwołać się do modelu konwergencji, w ramach którego wszystkie socjaldemokratyczne, postkomunistyczne i późno-dewelopmentalistyczne [*late-developmentalism*] elementy domina przewracają się ostatecznie w tym samym kierunku. Utrzymujemy w zamian, że historyczne geografie neoliberalizmu nadal przedstawiają sobą różne opowieści, odsłaniając odrębne formy przestrzenności, które dotyczą sedna problemu działania neoliberalizacji jako sprzecznego procesu legitymowanej przez państwo transformacji rynkowej. Jako takie, mówią nam one nie tylko o tym, skąd pochodzi neoliberalizm, ale i w jakim może zmierzać kierunku oraz jak wyglądać mógłby jego koniec.

Neoliberalizm w ruchu

Większość obserwatorów zgadza się dzisiaj, że głosy wieszczące śmierć neoliberalizmu, z ekscytacją podnoszone w środku krachu na Wall Street w 2008 roku, były przesadzone. Było to jednak coś więcej, niż błąd w obliczeniach politycznych możliwości. Jak podkreślaliśmy w owym czasie, neoliberalizm mógł być, przez cały ten okres, szczególnie podatny na generowany wewnętrznie kryzys deregulacji, (przesadnego) urynkowienia i (hiper)wyzysku, zademonstrował jednak także zdolność do upartego wykorzystywania tych samych kryzysów dla celów adaptacyjnego wymyślania samego siebie na nowo [*adaptive reinvention*]⁷. Wynika stąd, że nielinearny, wielokierunkowy kurs rzeczywistej neoliberalizacji nie może być zredukowany do procesu odgrywania pojedynczego, pierwotnego planu lub wielkiego projektu. W podobny sposób, neoliberalizacja nie produkuje jednej, „zaawansowanej” lub globalizującej się formy państwa, która w pewien sposób

6 Autorzy zawdzięczają pojęcie map mentalnych amerykańskiemu planiście Kevinowi Lynchowi. Zob. K. Lynch, *Obraz miasta*, tłum. T. Jeleński, Węgrzce 2011 [przyp. tłum.].

7 J. Peck, N. Theodore, N. Brenner, *Postneoliberalism...*

tworzy logiczną całość (funkcjonalną z politycznego punktu widzenia, lecz społecznie destruktywną). Przedstawia zamiast tego chwiejną dynamikę, naznaczoną seryjnymi niepowodzeniami politycznymi oraz improwizowaną adaptacją, jak również wojowniczymi spotkaniami z przeszkodami i kontrruchami. Wytoczyła zatem ścieżkę odległą od nieuchronności i kształtowaną przez momenty oportunistyczne, próby obejścia problemu oraz „dokonywane na kolanie” ponowne kalibracje, które w praktyce bardzo rzadko przypominają wzniosłe ideały wyrażane na gruncie neoliberalnej teorii.

Innymi słowy, nie mieliśmy tu do czynienia z niezakłóconym i pewnie krocącym marszem naprzód, ale z sytuacją, w której chwiejny i podlegający ciągłym turbulencjom program neoliberalizmu ulegał przekształceniom na zasadzie „nauki na błędach”, poprzez kumulatywne epizody dyskursywnego „rebrandingu” oraz wynajdywania dla siebie nowej formuły instytucjonalnej. Ciężko uzależnieni od neoliberalnej oranzady w proszku mogli kiedyś wierzyć, że proste akty wycofania się państwa wystarczą, by spontanicznie animować wolne rynki oraz obywatelskie zaangażowanie. Jednak prozaiczna i zwykle tandetna praktyka deregulacyjnego rządzenia państwem stanowiła częściej wstęp do porażki deregulacji, eksperymentów dokonywanych metodą prób i błędów, zorientowanej rynkowo re-regulacji oraz eksploracyjnej reorganizacji [*exploratory re-engineering*]. Neoliberalni decydenci i twórcy stojącego za nimi dyskursu [*framers*] wykazywali jednak zawsze zdolność do pochylania się nad kryzysami własnego autorstwa i przygotowywania naprędce „płynących z prądem” odpowiedzi na kryzys, forsując w tym samym czasie pokrętny program liberalizacji i odspołecznienia. Zwróćmy przykładowo uwagę na sposób, w jaki tępe narzędzia strukturalnego dostosowania stopniowo ustąpiły miejsca podstępniemu naciskowi na zlokalizowane, pro-rynkowe współzależne rządzenie [*governance*] oraz kooptację organizacji pozarządowych. Popatrzmy, jak upodobanie do prywatyzacji na dużą skalę przekształciło się w niewyraźne preferowanie „partnerstw” prywatno-publicznych lub tolerancję dla częściowo regulowanych prywatnych monopolii oraz w imperatyw utrzymywania publicznej legitymizacji wymagający mieszanych strategii i nowych form nadzoru regulacyjnego. Warto wspomnieć także sposób, w który redukcja programów wsparcia społecznego i deregulacja rynków pracy nie zakończyła się retorycznie odtrąbionym jednogłośnie wyjściem państwa, a raczej nowymi turami interwencji mającymi na celu wzmocnienie elastyczności i szans zatrudnienia [*employability*], które same były bez końca dostosowywane i reformowane.

Nade wszystko,
neoliberalny podręcznik
nie dostarcza żadnych
wskazówek co do tego,
gdzie wytyczyć linię
owych rozwijających się
programów
urynkowania,
utowarowienia
i prywatyzacji,
inspirowanych przez
utopijną retorykę
neoliberalizmu

Ów zmieniający swe kształty charakter to jeden z powodów, dla którego pozostajemy sceptyczni wobec mówienia o spójnym i stabilnym porządku neoliberalnym. Opowiadamy się w zamian za językiem neoliberalizacji jako znaczącym zawsze sprzecznego procesu oraz rozwijającego się/chwiejnego programu restrukturyzacji⁸. Faktyczne trajektorie neoliberalizacji, wyraźnie kontrastując w tym aspekcie z krzykliwą klarownością neoliberalnej mantry, były znacznie bardziej nieuporządkowane (dzieje się tak w następstwie rozprzestrzeniającego się szeregu chropowatych [*pockmarked*] i usłanych kryzysami ścieżek rozwojowych). Możemy mieć tu do czynienia z pewnego rodzaju siłą rozpędu, ale jest to dalekie od odczytań neoliberalizmu w duchu „nieuchronności”, jako zjawiska wprawianego w ruch przez swoisty historyczny napęd, zgodnie z (uprzednio) ustanowionym kursem. Ideologię neoliberalizmu cechować może szereg podstawowych zasad – np. powściągliwość budżetowa, niechęć do podatków oraz przedkładanie podejść zindywidualizowanych, zorientowanych rynkowo nad kolektywistyczne i związane z progresywną redystrybucją – jednak nawet one są stosowane niekonsekwentnie i nierówno, wyzwalając własne sprzeczności, efekty zewnętrzne i rykoszety.

Nade wszystko, neoliberalny podręcznik nie dostarcza żadnych wskazówek co do tego, gdzie wytyczyć linię owych rozwijających się programów urynkowania, utowarowienia i prywatyzacji, inspirowanych przez utopijną retorykę neoliberalizmu. W efekcie, powiązane formy zarządzania państwem są nieustannie uwikłane w sprzeczności w rodzaju „podwójnego ruchu”⁹ – chodzi tu o społeczne i instytucjonalne efekty, które same wywołują (nowe) wyzwania dla politycznego zarządzania i ponownej regulacji. Wiąże się z tym głęboka *zależność od kontekstu* neoliberalnych programów restrukturyzacji, nawet jeśli na boku pozostawimy fakt, że same ich punkty wyjścia są zróżnicowane geograficznie (obejmując restrukturyzującą mniej lub bardziej rozległych reżimów państwa dobrobytu w pewnych sytuacjach, jak również selektywny demon-taż aparatów kontroli kolonialnej lub redystrybucji w przypadku państwowego socjalizmu w innych). Środki neoliberalnej restrukturyzacji, takie jak prywatyzacja, można odnaleźć wprawdzie we wszystkich tych kontekstach, różnią się one jednak znacznie, a nie tylko przygodnie, na poziomie swego przedmiotu i rezultatów. Wspomniane środki – w istocie szersze programy neoliberalne, których są częścią – nie są nigdy

8 Zob. J. Peck, A. Tickell, *Neoliberalizing Space*; N. Brenner, J. Peck, N. Theodore, *Variiegated Neoliberalization...*

9 K. Polanyi, *Wielka transformacja: polityczne i ekonomiczne źródła naszych czasów*, tłum. M. Zawadzka, Warszawa 2010; J. Peck, *Constructions...*

implementowane w okolicznościach *tabulae rasae*, w kontrolowanych, przypominających laboratoryjne, warunkach. Nie ma też mowy o ich izolacji od kaprysów polityki. Geografie (faktycznie istniejącego) neoliberalizmu nie są zatem nigdy prostymi odchyleniami od domniemanej normy czy wariacjami na jej temat. Zamiast tego stwierdzić należy, iż przestrzenność neoliberalizacji jest nieodzowna dla jej charakteru jako niedomkniętego (w rzeczywistości „niepoddającego się dopełnieniu”) programu, niekonsekwentnie krytykowanego i zwalczanego na gruncie zróżnicowanego krajobrazu¹⁰.

Z metodologicznego punktu widzenia oznacza to, że konkretne analizy neoliberalizacji muszą być zawsze zakorzenione w kontekście oraz, co niemniej ważne, „usytuowane” [*localised*] w odniesieniu do rozmaitych kontekstów pozalokalnych, określonych przez zmieniające się krajobrazy regulacyjnej transformacji, dominujące „reguły gry” wpisane w ponad-skalarne [*supra-scalar*] porozumienia, dyscyplinarny opór związany z powściągliwością fiskalną, nudny przymus konkurencji itp. Podobnie, fakt, że neoliberalizacja zawsze sprowadza się do czegoś więcej, niż suma jej lokalnych części, wymaga stałego odwoływania się do modeli analizy w poprzek przypadków [*cross-case*] oraz na przecięciu koniunktur [*cross-conjunctural*], a nie generalizacji z tego czy innego przypadku. Poprzedzające nasz artykuł teksty Wacquanta i Hilgersa dostarczają dwóch przekonujących ilustracji wyłaniającej się formy neoliberalnego systemu penalnego (każda z nich została przedstawiona z perspektywy odmiennej koniunkturalnej lokacji w systemie światowym). Nie chcielibyśmy kwestionować kontekstualnej specyfiki ich stanowisk, gdyż każde z nich jest w swoich kategoriach wiarygodne. Chcemy jednak pokusić się o próbę teoretyzowania *w poprzek* owych pojęciowych instrumentariów, rozumianego jako dodatkowa, poza wewnętrzną, perspektywa. W istocie utrzymujemy, że podobne, dokonujące się pomiędzy przypadkami formy teoretyzowania są kluczowe dla każdego adekwatnego uchwycenia neoliberalizacji jako procesu historycznego, którego sprzeczny i nierówny charakter jest dla niej raczej głęboko konstytutywny aniżeli przygodny.

Neoliberalizm w i poza miejscem

Zgodnie z zaproponowanym manewrem, przystąpimy teraz do zarysowania *drogi pośredniej*, która różni się od tej zaproponowanej w tekście Wacquanta (stylizowanego na trzeci kierunek metodologiczny, wyłania-

10 N. Brenner, J. Peck, N. Theodore, *Variiegated Neoliberalization...*

jący się pomiędzy, z jednej strony, niewystarczająco refleksyjnym stanowiskiem ekonomii politycznej oraz, z drugiej, przesadnie płynnym i rozproszonym podejściem spod znaku urzędowania – ich zasługi i ograniczenia omówiliśmy obszernie w innym miejscu¹¹). Nasza alternatywna *via media* porusza się pomiędzy, ale i w dialogu z propozycjami Wacquanta i Hilgersa, w szczególności zwracając uwagę na odrębne *przestrzenności* implikowane w tych odczytaniach neoliberalnej historyczności. Oznacza to wytyczenie ścieżki pomiędzy podejściem Wacquanta, które wymownie łączy „mikroetnografię postindustrialnego prekariatu z makrosocjologią neoliberalnego Lewiatana”¹², a kontrastującą z nim analizą Hilgersa, gdzie podkreśla się różnorodność faktycznie istniejących neoliberalizmów, w różnym stopniu wchodzących w napięcie z „najistotniejszymi” wyrazami neoliberalnego multilateralizmu (do tych ostatnich zaliczyć można choćby Konsensus Waszyngtoński oraz przywoływane przez Wacquanta zachodnie konfiguracje państwa zmuszającego do pracy/skazujuącego na więzienie [*workfare/prisonfare*]¹³. W ten sposób neoliberalne impulsy zostają skutecznie uwewnętrznione w ramach usytuowanego odczytania „socjohistorycznych trajektorii państwa”¹⁴. W świetle tych dosyć odmiennych orientacji analitycznych uczciwie byłoby stwierdzić, że – mierząc się z *taką samą* hybrydalną formacją faktycznie istniejącego neoliberalizmu, współwystępującą (z konieczności) z innymi formami społecznymi i państwowymi – Wacquant byłby bardziej skłonny do podkreślania (opierania się na/teoretyzowania w oparciu o) tendencyjnej wspólności [*tendential commonality*], podczas gdy Hilgers optowałby raczej (opierał się na/teoretyzował w oparciu o) za jawną rozbieżnością [*revealed discrepancy*]. Dla jednego neoliberalna szklanka jest do połowy pełna, dla drugiego w połowie pusta. Pierwszy jest bardziej zainteresowany wyłaniającymi się regularnościami i wzorami, czy nawet zbieżnymi tendencjami, drugi wyjątkami od tych samych reguł.

11 Tamże.

12 L. Wacquant, *Trzy kroki w stronę historycznej antropologii faktycznie istniejącego neoliberalizmu*, tłum. A. Kowalczyk, K. Szadkowski, „Praktyka Teoretyczna” 2012, nr 5, s. 130.

13 Jako że oba pojęcia nadbudowane zostały na trwalej zadowionym w politycznym dyskursie „welfare”, oddawanym w języku polskim jako dobrobyt, można by się pokusić o bardziej ekscentryczne, ale analogiczne do tego ostatniego, rozwiązania w rodzaju odpowiednio: państwa „pracy-w-zamian-za-byt” oraz państwa „bytu-więziennego” [przyp. tłum.].

14 M. Hilgers, *The Historicity of Neoliberal State*, “Social Anthropology” 2012, Vol. 20, No. 1, s. 81, 90.

Nasza własna droga pośrednia będzie daleka od dogmatycznego obstawania przy jednej z tych metodologicznych strategii. Polegać będzie w zamian na konceptualizowaniu tych ostatnich jako powtarzających się [*iterative*] kroków we wciąż rozwijanym, ale bardziej dialektycznym modelu konstruowania teorii. Perspektywa ta pozwala usytuować indywidualne stanowiska Wacquanta i Hilgersa nie tylko jako odmiennie usytuowane odczytania – jedno w perspektywie atlantyckiej, drugie afrykanistycznej – lub rywalizujące ujęcia tej samej rzeczywistości społecznej (neoliberalnego systemu penalnego), ale raczej rozpatruje je jako alternatywne pola analityczne, w drodze do zrozumienia nierówno rozwijającego się, ale globalizującego procesu neoliberalizacji.

„To, co zaczęło się jako elementarne badanie codziennego ciężkiego położenia miejskiego prekariatu w centrum Chicago i na przedmieściach Paryża – otwarcie wyjaśnia Wacquant – zakończyło się teoretyczną zagadką dotyczącą charakteru i składników neoliberalizmu w skali planetarnej”¹⁵. To na podstawie tej obrazowo przedstawionej sytuacji Wacquant dokonuje generalizacji dotyczących tego, co postrzega jako wyłaniającą się, globalizującą formę państwa neoliberalnego – chodzi tu o zreorganizowane w określonym kierunku [*tendentally re-engineered*] państwo-Centaura, w tym samym czasie przyznające liberalne wolności osobom na górze struktury społecznej i narzucające restrykcje karne wobec tych, którzy zajmują jej dno. Przestrzenność owej tezy jest zakorzeniona w macyry odśrodkowych i połączonych sił, obejmujących „wzorec sekwencyjnego przenikania oraz funkcjonalnego sprzężenia, na mocy którego strategię gospodarczej deregulacji, nadzorczy *workfare* oraz punitywne system karny wspólnie wędrują i rozkwitają”, w warunkach, w których „tempo, rozmiar i efekty owego instytucjonalnego zwrotu będą różniły się w poszczególnych krajach w zależności od pozycji danego państwa w międzynarodowym porządku, układu jego narodowego pola władzy oraz konfiguracji jego przestrzeni publicznej i podziałów kulturowych”¹⁶. Innymi słowy, mamy tu do czynienia z odchyleniem od wyłaniającego się modelu, uwarunkowanym przez konteksty polityczne i walki społeczne, ale funkcjonowanie „instytucjonalnego zwoju” działa zawsze na zasadzie intensyfikacji penalnej, nadzorowanej przez tendencyjnie dominujące państwo-Centaura. Chodzi w związku z powyższym o pewien wzór – napędzany w mniejszym stopniu przez prosty proces funkcjonalnie nastawionej konwergencji, aniżeli przez stopniowe zaciskanie pętli (zwykle dysfunkcyjnych) regulacyj-

15 L. Wacquant, *Trzy kroki...*, s. 132.

16 Tamże, s. 132, 144.

nych zbieżności i komplementarności – w którym adaptacyjna mnogość neoliberalizmu rozwija się do postaci makro-kierunkowej dynamiki, przejawiającej się w „*instytucjonalnym rdzeniu*, który czyni ją wyrazistą i rozpoznawalną”¹⁷.

Wacquantowska *via media* wyznacza jego analityczny kurs pomiędzy źródłowym dla neoliberalizmu momentem ideowym, reprezentowanym przez narodziny Towarzystwa Mont Pèlerin¹⁸ w połowie dwudziestego wieku, oraz licznym zbiorem faktycznie istniejących przypadków ujmowanych jako „historyczne wcielenia”¹⁹. Hilgers natomiast ma znacznie mniej empatii dla tego, co postrzega jako zniuansowany, choć niewątpliwie globalny, model neoliberalizacji, opowiadając się w zamian za zwróceniem uwagi na zwykle rozbieżne „trajektorie wielu państw”²⁰. Warto zauważyć, że oba stanowiska w znacznej mierze się pokrywają – i to samo można powiedzieć o naszej propozycji – w kwestiach nieuchronnie *politycznej* natury neoliberalnego programu oraz jego realizacji w formie różnorodnie rekonfigurowanych, reorganizowanych, restrukturyzowanych i przegrupowanych *państw* (w przeciwieństwie do generatywnych i w dalszej mierze dominujących mitów o wycofaniu się państwa). Hilgers zżyma się jednak na przedstawiany przez Wacquanta wcześniej obraz Stanów Zjednoczonych jako „żywego laboratorium neoliberalnej przyszłości”²¹, stawiając tezę o afrykańskim doświadczeniu neoliberalizmu, które nie reprezentuje ani formy niszowej, ani drugorzędnej, a na swój sposób odzwierciedla „bezprecedensową” konfigurację multilateralnej władzy i wyraźnie endogenne ukierunkowanie działania państw. Oczywiście samo w sobie nierówno rozwinięte państwo afrykańskie jest jednak ogólnie charakteryzowane (implicitnie w porównaniu do norm zachodnich) jako „zarazem bardziej obecne i widoczne, ale w tym samym momencie nieobecne i słabe, zdolne do przymusu poprzez środki nieformalne (przemoc, groźby, zastraszania...), ale niezdolne do spełniania swoich obowiązków społecznych”²².

17 Tamże, s. 138 [przekład zmodyfikowany].

18 Mont Pèlerin to założona w 1947 roku i wciąż działająca (w charakterze *think tanku*) organizacja międzynarodowa skupiająca m.in. ekonomistów, filozofów i przedstawicieli biznesu o orientacji liberalnej. Wśród jej założycieli znajdziemy nazwiska Friedricha Hayeka, Karla Poppera, Ludwiga von Misesa czy Milтона Friedmana [przyp. tłum.].

19 L. Wacquant, *Trzy kroki...*, s. 138.

20 M. Hilgers, *The Historicity...*, s. 80.

21 L. Wacquant, *Punishing the Poor: the Neoliberal Government of Social Insecurity*, Durham 2009, s. IX.

22 M. Hilgers, *The Historicity...*, s. 85.

Jednak przekierowanie analizy na poziom skali subkontynentalnej odsłania, wedle Hilgersa, jeszcze inną warstwę przeciwwątków, sprzeczności i nietypowych konfiguracji, co kontrastuje z przywołanym przez Wacquanta coraz bardziej upowszechnionym procesem instytucjonalnego splatania, zmierzającego w stronę ustabilizowanej konstelacji polityczno-instytucjonalnej. W odniesieniu do usychającej lewej gałęzi państwa, czyli „atrofii państwa socjalnego”, Hilgers stwierdza, że pod tym względem „liczne kraje afrykańskie są w awangardzie” (najwyraźniej nawet niektóre z tych, które nigdy nie posiadały formy państwa socjalnego, stąd bardziej trafne byłoby mówienie o jego nieobecności, a nie atrofii). Podczas gdy niektóre z państw rozszerzały nawet różne formy wydatków społecznych wraz z neoliberalizacją, inne likwidowały minimalne świadczenia w sferze edukacji i służbie zdrowia. Prawie wszędzie na kontynencie afrykańskim państwa dobrobytu nie poprzedziły późnodwudziestowiecznych etapów neoliberalnej restrukturyzacji, stąd jest logiczną niemożliwością „obserwowanie [tutaj] uniwersalnego i systematycznego przejścia od państwa dobrobytu do państwa wymuszonej pracy [*workfare*], chociaż być może Republika Południowej Afryki stanowi w tej kwestii wyjątek”²³. Obarczane odpowiedzialnością za siebie [*responsibilised*] neoliberalne podmioty da się zidentyfikować w niektórych, ale nie wszystkich częściach Afryki (być może nawet nie jest to możliwe w większości z nich). Niektóre kraje w Afryce Zachodniej cechują się stosunkowo niskimi wskaźnikami inkarceracji; istnieją też na tym kontynencie przypadki neoliberalnej restrukturyzacji, dostępne od ręki jako kontrprzykłady dla rzekomo jednolitej logiki, uznane za „doskonale przeciwstawne wobec tych, które opisał Loïc Wacquant”²⁴. Mając na uwadze wszystkie rozbieżności, Hilgers przyznaje jednak wyraźnie, że, po pierwsze, twierdzenia francuskiego socjologa zdają się być w rzeczywistości zasadniczo zgodne z warunkami obecnymi w ramach (zachodnich) koniunktur geograficznych, będących przedmiotem empirycznego namysłu autora *Więzień nędzy* i, po drugie, że może istnieć pewna „głębsza rzeczywistość”, w której „pod pozornymi apologiami wolności, neoliberalizm produkuje specyficzną formę państwa, która wzmacnia kontrolę i przymus”²⁵ (być może jest to oznaka możliwości zbliżenia teoretycznego tych dwóch autorów w dłuższej perspektywie).

Od dawna wiadomo, że neoliberalizacja nie rodzi z konieczności wolności społecznej i politycznej (pomyślmy o militarnych represjach

23 Tamże, s. 88.

24 Tamże.

25 Tamże, s. 89.

Pinocheta czy „autorytarnym populizmie” Thatcher), istnieją więc powody, aby pozostawić otwartym pytanie o to, czy późny neoliberalizm jest historycznie podatny na pewnego rodzaju penalną lub autorytarną trajektorię. Jak dawno temu zauważył Karl Polanyi, podwójne ruchy przeciwko ekscesom utowarowienia i urynkowienia mogą przyjąć zróżnicowane, politycznie zapośredniczone formy. Zarówno z zasady, jak i (wyłaniającej się) praktyki, na błędy neoliberalnych programów mogą powstać odpowiedzi dwojakiego rodzaju: zarówno progresywne politycznie i „bardziej społeczne”, jak i operujące przymusem czy autorytarnie²⁶ (nawet jeśli obrazy docierające z wielu domniemanych „mateczników” neoliberalizmu wskazują raczej na te drugie²⁷). W naszym opowiedzeniu się za potrzebą pojmowania neoliberalizmu (oraz jego zwalczania) *w poprzek*, a nie tylko w ramach kontekstów koniunkturalnych, odnaleźć można zarazem elementy metodologicznego sprzeciwu, jak i motywacji politycznej. Podkreślamy w tym kontekście przestrzenność tego wciąż rozwijającego się procesu jako alternatywę dla wycofywania się w lokalizm lub (ponownego) zakochania się w globalizmie. Nie ma tu jednak mowy o alternatywie dla historyczności neoliberalizmu przedstawionych przez Wacquanta i Hilgersa, lecz o ich niezbędnym uzupełnieniu.

Twierdzimy, że rozwijające się historyczne geografie neoliberalizmu nie przedstawiają sobą jednokierunkowego łuku prowadzącego nas ku, lub też z dala od spójności/pojedynczości

Twierdzimy, że rozwijające się historyczne *geografie* neoliberalizmu nie przedstawiają sobą jednokierunkowego łuku prowadzącego nas ku, lub też z dala od spójności/pojedynczości. Możliwe jest cofnięcie się do początków Mont Pèlerin oraz wcześniej i odkrycie, że nie mieliśmy do czynienia z jednym, lecz z całą serią tekstów założycielskich, a pierwsze ideowe manifestacje neoliberalizmu były w pewnej mierze podzielone i dialogiczne²⁸. Innymi słowy, nie istnieje w jego przypadku żaden *locus classicus* i w rezultacie faktycznie istniejący neoliberalizm nie może być definiowany wyłącznie w odniesieniu do w pełni wyartykułowanego, poprzedzającego go programu ideowego. Ruchoma mapa faktycznie istniejącego neoliberalizmu jest oczywiście, w sposób nieunikniony, bardziej złożona. Nie istniało pojedyncze miejsce jego narodzin, do którego można by później genealogicznie odnosić wszystkie późniejsze formacje, a raczej serie jego zlokalizowanych manifestacji. Wzajemne związki

26 Zob. J. Ferguson, *The Uses of Neoliberalism*; E. Sader, *The New Mole: Paths of Latin America Left*, London 2011.

27 Zob. C. Crouch, *The Strange Non-Death of Neoliberalism*, Cambridge 2011; D. McNally, *Global Slump: the Economics and Politics of Crisis and Resistance*, Oakland, CA 2011.

28 D. Mirowski, D. Plehwe, *The Road from Mont Pèlerin: the Making of the Neoliberal Thought Collective*, Cambridge 2009; J. Peck, *Constructions...*

i współzależność tych ostatnich uległa z czasem nie tyle prostej konwergencji, co pogłębieniu i zgęstnieniu w kontekście wyznaczonym przez ciągły nierówny rozwój. Pośród wielu jego źródeł wskazać można by prądy w obrębie modelu „społecznego rynku” w zachodnich Niemczech, reform ekonomicznych Rogera Douglasa (tzw. Rogeronomiki)²⁹ w Nowej Zelandii i rządów Pinocheta w Chile (poza trajektoriami zainicjowanymi przez Margaret Thatcher i Ronalda Reagana, którzy sami mieli swoich istotnych prekursorów). Innymi słowy, nie ma jednej *fons et origo*, w odniesieniu do której można by w pewien sposób miarkować późniejsze „odchylenia”.

Wynikający z faktu, iż jest on czymś więcej niż sumą swoich elementów charakter neoliberalizmu, ich wzajemne odnoszenie się do siebie i intertekstualność odsłaniają się zatem *w poprzek* owych przypadków i koniunktur, które obejmują wielobiegunową konstelację, a nie hierarchicznie uporządkowaną grupę paradygmatycznych centrów oraz opóźnionych względem nich naśladowców [*emulators*]. Oczywiście nadal istnieją doktrynalne punkty odniesienia, dyscyplinarny przymus, parametry fiskalne, strategiczne priorytety/uprzedzenia itp., które ustanawiają miejsca wspólne i połączenia w poprzek zróżnicowanej matrycy. Jednak fakt, że neoliberalizm może istnieć jedynie w społecznie zakorzenionej formie³⁰ oznacza, iż dynamika transformacyjna nie może być nigdy przypisana *wyłącznie* neoliberalizmowi. Generatywne okazują się same hybrydalne (re)kombinacje, w obrębie których funkcjonuje neoliberalizm. Nie jest więc tak, że to neoliberalizacja jest aktywna, podczas gdy jej społeczno-instytucjonalni „gospodarze” są tylko bezwolnymi i nieruchomymi elementami. Powtórzmy, że chodzi nam tu o śledzenie różnorodnych efektów neoliberalizacji w poprzek określonych przypadków, a nie o wybieranie niektórych z nich i podnoszenia ich do miana najistotniejszych czy paradygmatycznych, podczas gdy inne klasyfikowane byłyby jako „wyjątkowe”.

W obliczu przedstawionych wyżej argumentów, ujęcia neoliberalnej penalności autorstwa Hilgersa i Wacquanta – chociaż użyteczne dla zrozumienia wciąż trwającego, historycznego rozwoju neoliberalizacji – są skazane na niekompletność z uwagi na brak wyraźniejszej teorety-

29 Roger Douglas był Ministrem Finansów w labourzystowskim rządzie Davida Langego (lata 1984-1988). Jako polityk odpowiedzialny za radykalny program ekonomicznej restrukturyzacji i deregulacji zasłużył na porównanie do Ronalda Reagana. Stąd też określenia w rodzaju „Rogeronomiki” wprost nawiązujące do „Reaganomiki” [przyp. tłum.].

30 D. Cahill, *The Embedded Neoliberal Economy*, [w:] *Neoliberalism: Beyond the Free Market*, red. D. Cahill, L. Edwards, F. Stiwell, Cheltenham 2012.

zacji przestrzenności, wielobarwności [*variegation*]³¹ oraz nierównego rozwoju geograficznego. Kwestionujemy Wacquantowską strategię teoretyzowania na temat faktycznie istniejącego neoliberalizmu, w jego całej różnorodności, w odniesieniu do wyróżnionego „instytucjonalnego rdzenia” oraz na temat procesu historycznego przez odniesienie do „bardziej kompletnego oryginalnego rdzenia”³². Neoliberalizm, jako niekompletny proces historyczny w sposób nierówny realizowany w przestrzeni, musi zawsze współfunkcjonować ze swoimi innymi; może nawet zmuszony jest pasożytować na innych formacjach społecznych i państwowych. „Istotowe” cechy neoliberalizacji ujmowanej jako proces mogą być rozpoznane na drodze abstrakcji, w nieustannym dialogu z konkretnymi przypadkami, co nie oznacza, że muszą się one przejawiać w formie odrębnego rdzenia instytucjonalnego. W rzeczywistości, ich instytucjonalne przejawy mogą *szczególnie mocno* cechować się nieuporządkowaną hybrydalnością i sprzecznym rozwojem. Stojąc na takim stanowisku, podzielimy dążenie Wacquanta do zniuansowanego dociekania natury neoliberalizacji jako abstrakcyjnego procesu oraz do kreślenia konstytutywnych połączeń i podobieństw rodzinnych pomiędzy przypadkami. Mamy jednak zastrzeżenia dotyczące słabo umotywowanego przyznawania statusu „wyjątku” w oparciu o lokalne, empiryczne przeciwtendencje, zwłaszcza gdy są one widziane w odniesieniu do „esen-cjalnego” innego (ślady takiego postępowania dostrzegamy w skądinąd zniuansowanej odpowiedzi Hilgersa). Chcielibyśmy w zamian sytuować różnorodne formacje, do których nawiązuje Hilgers, w odniesieniu do form nierównego rozwoju związanych z neoliberalizacją, opartych na odrębnych (a nie przypadkowych) wzorach. Nasza *via media* wiedzie nas konsekwentnie pomiędzy paradygmatycznymi miejscami prawdy [*truth spots*] oraz przestrzeniami wyjątku, w kierunku zrozumienia złożonej przestrzenności faktycznie istniejącego neoliberalizmu oraz jego koewolucji z doktrynami neoliberalnymi.

Wprawdzie nie przedstawiliśmy tu przepisu na zesencjalizowany, pojedynczy model neoliberalizmu lub jego zwartą i chwytliwą definicję, jednak nasze stanowisko pozwala być może na zmierzenie się z procesem historycznym o wyraźnie globalnym zasięgu, który nie był i nie może być urzeczywistniony w jakiegokolwiek formie planetarnej jednorodności.

31 Oddawane w ten sposób „variegation” pozwala w lepszy niż „różnorodność” sposób uchwycić wieloaspektowość, zmienność i ambiwalencję procesów neoliberalizacji [przyp. tłum.].

32 L. Wacquant, *Trzy kroki...*, s. 139 (przyp. 5).

Współ z m.in. Philem Cernym³³ uznajemy wagę *międzysektorowych/koniunkturalnych* analiz „odmian” neoliberalizmu, kładąc nacisk na wzajemne przenikanie i współzależność wielu spośród nich. Razem z Aishwą Ong³⁴ i innymi autorami, przychylamy się do *lateralnych/liminalnych* analiz neoliberalizmu jako wędrującej technologii rządzenia, zwracając uwagę na regularne krajobrazy, które występują w wyniku owych podróży. Obok Petera Halla³⁵ i innych dostrzegamy rolę *ideowych/instrukcyjnych* analiz neoliberalizmu jako kumulatywnej konstrukcji i ewolucji paradygmatu polityki zorientowanej na rynek, ujmując ową dziedzinę również jako źródło wszechobecných porażek, wahań i trwałych przeciwpądów. W końcu, współ z m.in. Stephenem Gillem³⁶, doceniamy wkład *hegemonicznych/hierarchicznych* analiz neoliberalizmu jako globalnego porządku dyscyplinarnego, podkreślając jednocześnie relacyjną konstrukcję, która wyłania się w poprzek różnych skal współzależnego rządzenia. Tak jak konieczne jest teoretyzowanie na temat neoliberalizmu w poprzek przypadków, tak też adekwatne ujęcia przestrzenności neoliberalizacji muszą wziąć pod uwagę wielowartościowe rejestry, o których pisaliśmy w tym tekście.

Podziękowania

Dziękujemy Neilowi Brennerowi, który współpracował z nami przy znacznych fragmentach owej pracy, za pomocne komentarze i sugestie dotyczące wstępnej wersji tego głosu w dyskusji.

Przełożył Piotr Juskowiak

33 P. Cerny, *Neoliberalisation and Place: Deconstructing and Reconstructing Borders*, [w:] *The Disoriented State: Shifts in Governmentality, Territoriality and Governance*, red. B.J. Arts, A. Lagendijk, H.J. van Houtum, Dodrecht 2009.

34 A. Ong, *Neoliberalism as Exception...*

35 P. A. Hall, *Policy Paradigms, Social Learning, and the State: The Case of Economic Policymaking in Britain*, „Comparative Politics” 1993, No. 25.

36 S. Gill, *Globalisation, Market Civilisation, and Disciplinary Neoliberalism*, „Millennium” 1995, No. 24.

Jamie Peck (ur. 1962) – profesor miejskiej i regionalnej ekonomii politycznej na University of British Columbia w Vancouver. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na ekonomii politycznej, miejskiej i regionalnej restrukturyzacji, teoriach ekonomicznej regulacji i transformacji, studiach nad pracą i państwem, neoliberalizacją i współzależnym rządzeniu. Autor m.in. *Constructions of Neoliberal Reason*, Oxford 2010; *Workfare States*, New York 2001; *Work-place: the Social Regulation of Labor Markets*, New York 1996. Redaktor licznych prac zbiorowych, np. *Environment and Planning*, London 2012 (w pięciu tomach, razem z Stuartem Eldnem, Trevorem J. Barnesem, Michaeliem Battym, Robertem J. Bennettem, Nigelem Thriftem i Paulem A. Longleyem); *Contesting Neoliberalism: Urban Frontiers*, New York 2007 (razem z Helgą Leitner i Erikiem Sheppardem); *Politics and Practice in Economic Geography*, London 2007 (razem z Adamem Ticknellem, Erikiem Sheppardem i Trevorem J. Barnesem).

Dane adresowe autora:

Jamie Peck
Department of Geography
University of British Columbia
Vancouver, BC, V6T 1Z2
Canada
e-mail: jamie.peck@ubc.ca

Nik Theodore (ur. 1965) – dyrektor *Center for Urban Economic Development* i profesor planowania miejskiego i programów politycznych na University of Illinois w Chicago. Do jego głównych zainteresowań badawczych należą: miejska ekonomia polityczna, rynki pracy, gospodarka nieformalna, standardy pracy, neoliberalny urbanizm, ekonomiczna restrukturyzacja. Autor m.in. *Afterlives of Neoliberalism*, New York 2012 (razem z Jamiem Peckiem i Neilem Brennerem) oraz licznych artykułów publikowanych na łamach prestiżowych czasopism naukowych takich jak „Antipode”, „Environment and Planning A”, „Social Anthropology”, „Progress in Human Geography” czy „Globalizations”. Redaktor m.in. *Spaces of Neoliberalism: Urban Restructuring in Urban America and Western Europe*, Oxford 2002 (razem z Neilem Brennerem).

Dane adresowe autora:

Nik Theodore

Urban Planning and Policy Program and Center for Urban Economic
Development

Chicago, IL 60607

USA

e-mail: theodore@uic.edu

Cytowanie:

J. Peck, N. Theodore, *Reanimując neoliberalizm: procesualne geografie neoliberalizacji*, „Praktyka Teoretyczna” nr 6/2012, http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr6_2012_Roza_Luksemburg/19.PeckTheodore.pdf (dostęp dzień miesiąc rok)

Authors: Jamie Peck, Nik Theodore

Title: Reanimating Neoliberalism: Process Geographies of Neoliberalisation

Summary: The article is a direct response to the previous voices in the debate dedicated to historicity of the neoliberal state. Facing with Loïc Wacquant's and Mathieu Hilgers' contributions, the authors try to complement them with the often neglected dimension of spatiality. This procedure allows one to treat neoliberalisation, distinguished from the more static and above all discursive concept of neoliberalism, as a variegated and context-dependent process. The concept of “reanimation” of neoliberalism serves here to capture its mobile character and different varieties conceptualized in opposition to the unified vision of inevitable project of neoliberal restructuring. It is grounded in the methodological *via media* that leads us “between paradigmatic truth spots on the one hand, and spaces of exception on the other, towards an understanding of the complex spatiality of actually existing neoliberalism and its co-evolution with neoliberal doctrines”.

Keywords: variegated neoliberalisation, spatiality, geographies, neoliberalism, Wacquant, Hilgers